

FILOZOFIA... JAKA? – KLASYCZNA!

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 18-22)

Istnieje wiele filozoficznych kierunków i systemów. Powoduje to swoistą inflację „wartości” filozoficznych rozwiązań. Jeśli bowiem na jedno określone pytanie udziela się wielu odpowiedzi rozbieżnych, a niekiedy nawet sprzecznych – to odpowiedzi te wydają się, wszystkie razem i osobno wzięte, równie wartościowe jak i bezwartościowe. I jako racjonalne stanowisko wybiera się dystans do tak uprawianych filozofii i zaakceptowanie relatywistycznych (pseudo) rozwiązań.

Ale trudno człowiekowi żyć odpowiedzialnie bez prawdy, bez dobra, bez piękna. Sytuacjonizm relatywistyczny może funkcjonować na płaszczyźnie „społecznego” zachowania się różnej maści „fachowców”, gdyż „z czegoś żyć trzeba” i „trzeba sobie także robić nazwisko” w środkach masowego przekazu. Jednak w życiu osobistym, przy podejmowaniu zasadniczych życiowych decyzji, nie sposób zrezygnować z prawdy i dobra jako ostatecznych mierników ludzkich czynów i postaw. Wówczas gorąco prawdy i dobra stapia lepki tłuszcz „pokarmów” idealistyczno-filozoficznych. Chcemy znać prawdę w takiej mierze, w jakiej jest ona osiągalna dla człowieka.

Poznania prawdy żądano od filozofii, zwłaszcza wtedy, gdy ona przewyciężała – w starożytności – mity i stawała się racjonalnym, odpowiedzialnym poznaniem, a nie tylko kontynuowała tworzenie kunsztownych bajek, „odslaniających” jakąś głębszą myśl, nie dla każdego zrozumiałą. Dlatego, po 20-letnich studiach w Akademii Platońskiej, Arystoteles mógł ustosunkować się do dotychczasowych osiągnięć poznawczych i zarysować prawdziwością problematykę filozoficzną. Ustosunkował się w swych pracach do krańcowo różnych propozycji rozwiązań, dokonał twórczej syntezy poglądów i w sposób uzasadniony związał wyjaśnienia filozoficzne z konkretnym, materialnym, zmiennym światem, w tym zaś szczególnie człowiekiem, jego życiem indywidualnym i społecznym, i wskazał na koniecznościowy, racjonalny, w ramach tworzonej logiki, proces prawdziwościowego rozumienia i wyjaśniania rzeczywistości. Postawa poznawcza Arystotelesa w filozoficznym wyjaśnianiu świata osób i rzeczy stała się „wzorcową”, „klasyczną” dla wszystkich prób racjonalnego filozoficznego wyjaśniania. Tę klasyczną postawę filozoficzną konstytuują dwa zasadnicze czynniki: przedmiot i metoda. Są to

czynniki tworzące wszelkie zorganizowane, racjonalne poznanie, w tym szczególnie filozofię, jako poznanie bazowe (ostateczne).

Człowiek oczekuje od filozofii wyjaśniania realnie istniejącego świata osób i rzeczy. To realnie istniejący świat (osób i rzeczy) jest rzeczywistością, jest bytem. Dlatego rozumienie przedmiotu filozoficznego wyjaśniania wyznacza pole filozoficznych dociekań. To świat realnie istniejący, ze swą przygodnością istnienia, ze swym pluralizmem i wielorakim złożeniem, domaga się wyjaśnienia.

Metodą (ścieżką poznawczą) tego wyjaśniania jest wykrywanie i wskazywanie na taki konieczny, realny czynnik, którego ewentualna negacja jest tym samym negacją samego faktu danego nam do wyjaśnienia. Wówczas bowiem wskazujemy na to „dzięki czemu” („dlaczego”) jakiś fakt bytowy raczej jest niż nie jest i jest taki a nie inny. I właśnie tego rodzaju proces wyjaśniania konstytuuje specyficznie filozoficzne poznanie rzeczywistości (bytu).

Zatem filozofia w jej podstawowym (klasycznym) rozumieniu za przedmiot swego racjonalnego poznania posiada rzeczywistość (to dzięki czemu coś jest rzeczywiste; dzięki czemu coś jest bytem) świata realnie istniejącego; świata ludzkich osób i rzeczy mnogich, złożonych, faktycznie istniejących. Filozoficzne poznanie nie jest jakimś „marzeniem” na tematy świata, nie jest „czystą spekulacją”, ale wysiłkiem poznawczym, by wskazać na taki konieczny czynnik realny, który „realnie uzasadnia”, czyli „oddziela byt od nie-bytu” w poznawczym świecie zdarzeń, procesów, rzeczy i osób. Warunkiem tak uprawianej filozofii jest jej bezzałożeniowość.

Wprawdzie w naszym wieku akcentuje się sprawę uwikłania wyjaśnionych faktów w język mający być w poznaniu zawsze obecną „podszewką”, to jednak filozofia – jako poznanie bazowe (ostateczne) – nie może posiadać żadnego „a priori”, nawet znakowego i znakowo-językowego. W poznaniu naszym musimy sięgnąć do samych korzeni, do tego momentu, w którym świadomie tworzymy znaki poznawcze, nasze pojęcia, by dojrzeć, że jest nam dane poznanie przed-znakowe, jakim jest stwierdzanie istnienia świata rzeczy i osób, a także istnienie „ja” jako podmiotu tego wszystkiego co „moje”. Stąd jedynie w filozofii ustalamy poznawczo – poprzez sądy egzystencjalne – fakt istnienia bytu i na tle afirmacji istnienia rzeczy ujmujemy, poprzez tworzone znaki, pojęciowo uchwytną, racjonalną treść istniejącego bytu. Oczywiście możemy uchwyconą treścią nadal posługiwać się w budowanym poznaniu i myśleniu. Jednak przedmiot filozoficznego poznania: byt jako istniejący (rzeczywistość) jest nam dany bezzałożeniowo i nie apriorycznie.

Ileokroć bowiem w filozofii wychodziliśmy z jakiegoś „a priori” -choćby nim było „pojęcie bytu”, tylekroć właściwie już opuszczaliśmy pole filozofii, a wkraczaliśmy na łąki

ideologii. Niestety, częściej filozofia stawała się ideologią, zwłaszcza gdy pretendowała do zmiany świata rzeczy i osób (nie chodziło o to, by poznać, ale zmienić poznawany byt), aniżeli do prawdziwościowego, koniecznego procesu bazowego poznania, w którym ujawnia się porządek racjonalny i jego bytowe uzasadnienie. Podstawą zaś zideologizowania filozofii było przyjęcie odpowiednich apriorycznych założeń (nie zawsze wprost dostrzegalnych), dotyczących przedmiotu i metody, aby w świetle takiego a priori filozofia-ideologia mogła się stać skutecznym narzędziem przekształcania świata. Chodziło o to, by filozofię oderwać od ukazywania i uzasadniania prawdy, a przymusić ją do służby innym, pozaprawdziwościowym przeznaczeniom. Najczęściej chodziło o władzę, o „wolność”, o przyjemność czy inne „użytkowe dobra”.

Ustawiając dociekania filozoficzne na stanowisku apriorycznym uzyskuje się łatwość, efektywność „rozwiązań”, ale są to ostatecznie pseudo-rozwiązania, gdyż uzyskujemy tylko system zdań zgodnych z przyjętym „a priori” przedmiotem i metodą. Nie sposób jest bowiem – bez wykolejenia – wyprowadzić „pociąg poznawczy” z raz ustalonych torów poznania. Ale „zabawa” poznawcza może być duża i pasjonująca, gorzej, gdy wciąga ona systemy społeczne.

Jest dzisiaj modna jeszcze jedna próba zdystansowania się do filozofii przedmiotowej przez uprawianie metafizologii. Ucieczka wielu filozofów w meta-język także niczego nie rozwiązuje w podstawowym zagadnieniu prawdziwościowego poznania, gdyż każdy meta-język wraz z logicznym oprzyrządowaniem suponuje język przedmiotowy, w którym jedynie istnieje możliwość dociekania prawdy. Metajęzykowe poznanie jest ważne, lecz należy raczej do humanistyki aniżeli do filozofii ściśle, przedmiotowo, klasycznie pojętej.

Filozofia rzeczywiśta, klasyczna ma za przedmiot wyjaśnianie realnie istniejącego świata poprzez swoistą, podstawową metodę „poznawczego oddzielania bytu od niebytu”, czyli wskazywania na taki jedyny konieczny czynnik realny, którego negacja jest zarazem negacją samego faktu (bytu) danego nam do wyjaśnienia. Dlatego klasyczny typ filozofii posiada charakterystyczne dla niej cechy, związane z poznaniem prawdziwościowym i koniecznym zarazem.

Przede wszystkim w poznaniu jawi się jej realizm, czyli związek poznawczy z rzeczą do tego stopnia, że to rzecz istniejąca stanowi ostateczne kryterium prawdziwości poznania.

Realizm poznawczy wiąże się z analogicznością poznania przed jego jednoznacznością. Albowiem to sam byt – rzeczywistość jest analogiczny, wielokrotnie złożony i powiązany w swym złożeniu relacjami tak koniecznymi jak niekoniecznymi, tak transcendentalnymi jak i kategoriałnymi. Poznanie filozoficzne posuwając się po torach relacji (tworzących analogię)

może wskazać na uzasadniające analogiczne korelaty jako na konieczne czynniki wyjaśniające rzeczywistość.

Będąc analogiczne, poznanie filozoficzne w klasycznie rozumianej filozofii (a nie apriorycznych ideologiach) jest poznaniem transcendentalem, dotyczącym całej rzeczywistości, gdyż aspektem badań tej filozofii jest akt istnienia bytu, istnienia jako aktu realizującego każdą bytowość bez granic...

Ale filozoficzne poznanie realistyczne i transcendentale pozostaje zawsze poznaniem aporematycznym, które może się nadal doskonalić i uściślać i stanowić załączek nowego procesu poznania. Postawienie bowiem problemu-aporii, rozważania i analiza tego problemu (diaporein) prowadzi do jakiegoś wyjaśnienia-rozwiązania tegoż problemu (euporein), a to znowu staje się nowym zaczątkiem procesu poznawczego.

Dzieje się to także dlatego, że bazą dla filozoficznego poznania jest powszechne, zdroworozsądkowe poznanie, związane z używaniem języka naturalnego, niezwykle bogatego w różnorodne spostrzeżenia i sformułowania. Mimo iż taki typ przednaukowego poznania nie jest ani uzasadniony, ani metodycznie zorganizowany, to jednak on może nie liczyć się z filozoficznymi błędnymi rozwiązaniami i je odrzucić ze względu na znajdujące się w tym obszarze językowo-poznawczym podstawowe prawdziwościowe intuicje dotyczące rzeczywistości. To zdroworozsądkowe poznanie nie stanowi w filozofii jakiegoś „punktu wyjścia” (takie „punkty wyjścia” związane są z apriorycznymi systemami), jednak towarzyszy ono – jak cień – w dociekaniu prawdy.

Tak zarysowana klasyczna filozofia jest poznaniem maksymalistycznym i mądrościowym, albowiem dotyczy całej rzeczywistości (która istnieje) i wskazuje na to „dzięki czemu” coś jest rzeczywistym bytem „oddzielonym od niebytu”; a niebyt nie istnieje, lecz jest jedynie sensem sądu egzystencjalnego negatywnego.

Tak rozumianą filozofię klasyczną (obecną mniej lub bardziej pełnie i wyraźnie), uprawianą przez wielkie umysły ludzkości, przejął, rozwinął, uporządkował i zasadniczo uzasadnił poprzez racjonalne rozwiązania św. Tomasz z Akwinu, który jako teolog musiał posłużyć się filozoficznym (bazowo-ostatecznym) rozumieniem świata i człowieka. Jego myśl, często źle interpretowana, jest ciągle żywa i stanowi ośnoję filozofii. Kierując się tak rozumianą filozofią klasyczną można znajdować jej ślady, odpryski, nieraz szlachetny rdzeń, w różnych filozoficznych systemach, kierunkach, sformułowaniach. Albowiem klasyczna filozofia jest władna włączyć do swoich procesów poznawczych prawdziwe dostrzeżenia i sformułowania błędnych, apriorycznych filozofii-ideologii. A jest ich wiele i jawią się już nie

jako prawdziwościowe poznanie, ale jako „opcje” do dowolnego wyboru i jako nowe mity językowe.